

Słyszeć w wichrze

rozhulany wiatr
stare liście westchnienia
wymiała z dolin ku połoninom
w wyjąłym wichrze
skrzypienie przeladowanych wózków
w pośpiechu pakowanych
słyszeć nawet dziś

nocami
już tylko dusiołki i strzygi
rajcują w pustych dolinach
za dnia chowają się po dziuplach
w zmurszałych fundamentach
wiosek ze wspomnień
włazą pod skorupy
misek garnków
które się nie zebrały
na skrzypiące wózki

po kryjomu
biesy robią zacier
na śliwkach ze zdziczałych sadów

potem za podpis na cyrografie
sprzedają bimber
bieszczadzkim zakapiorom

duziołki strzygi biesy
tych nie dało się wysiedlić